

Cena pojedynczy
egzempl. 12 gr.

Gazeta Grudziądzka

w Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Świech“, „Przyjaciel Młodzieży

„Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnictwem do domu złotych 3,90. w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 11-go sierpnia 1936 r.

Ks. Panaś,

Minimum egzystencji

Ceny zboża u nas i zagranicą. — Twórzmy komitety Stron. Lud. dla spraw gospodarszych

We wszystkich państwach cywilizowanych istnieje prawodawstwo zapewniające robotnikom i urzędnikom pewne dochody konieczne do utrzymania życia, zwane „minimum egzystencji“. Dochody te wolne są od zajęcia, od egzekucji, od podatków dochodowych. Robotnik czy urzędnik pozabawiony zajęcia czyli bezrobotny dostaje wsparcie od Ubezpieczalni czy też od państwa.

Jako najmniejszy dochód potrzebny do utrzymania życia uważa się u nas 60 zł. miesięcznie dla robotnika, a dla urzędnika 4/5 jego poborów, to znaczy czasami sto, czasami paraset złotych.

Istnieje jednak w Polsce klasa ludzi, której dochody są wyjęte zupełnie z pod ochrony prawnej, której byt wolno zupełnie podcinać i zniszczyć, a są to drobni rolnicy.

Zając, biegający po polu cieszy się całe lato pełną wolnością żerowania. Nie wolno go tknąć we własnej kapuście czy koniecznie, by mógł jesienią swoją śmiercią zadowolić myśliwską żyłkę naszej elity.

Chłop polski, który na obronę ojczyzny ma dostarczyć 6 milionów swoich najzdrowszych synów, pracując razem z dziećmi, od piątego roku życia ciężko na roli, przymierając głodem i ginąc jak muchy w jesieni, bo zielizna i postne ziemniaki nie dają mu dostatecznej siły do pracy. Owoce tej pracy idą za beczen w ręce żydowskiego handlarza zbożem, który zabiera za kilka minut kupieckiego czy też szachrajskiego przetargu cały dochód rocznej pracy rolnika. Każdy czytelnik „Gazety Grudziądzkiej“, który przegląda giełdę zbożową orjentuje się w tej sprawie odrazu, gdy porówna ceny ofiarowane mu przez handlarza np. 8 do 10 zł. za 100 kg. żyta w tym czasie, gdy na giełdzie cena żyta jest podana na 13—14 zł.

Jeszcze jaskrawiej ta niesprawiedliwość społeczna wychodzi na jaw, gdy się dowiemy, że rolnik niemiecki dostarczający zboże do młynów za pośrednictwem spółdzielni dostaje do swojej kieszeni 38 zł., a więc cztery razy więcej, a rolnik czeski 32 zł., więc przeszło trzy razy więcej, przy takich samych prawie podatkach, przy takich samych obowiązkach wobec państwa.

Marną pociechę dla rolnika stanowi komunikaty ministra rol-

nictwa p. Poniatowskiego, że rząd dopłaca kupcom (przeważnie żydom) do każdego wywiezionego centnara zboża lub jego przetworów 5 do 8 zł. Tworzy to olbrzymie sumy, które toną w kieszeniach żydowskich lub wędrują na budowę Palestyny. Drobne okruchy dostają się w ręce obszarników a chłop polski z tego zupełnie nie ma nic ani też tej całej żydowskiej manipulacji nie rozumie zupełnie.

Czyż nie lepiej było po sto kroć dać więcej chleba głodującym dzieciom wiejskim, aby z nich wyrósł dzielny żołnierz, mniej puścić zboża na rynek, by było droższe, a miliony zamiast na prochy wywozowe, dać na uzbrojenie naszej armji, bo mimo polityki Becka, czy może właśnie z jej powodu będziemy mieć lada chwila wojnę z Niemcami o Gdańsk, Po-

morze, Śląsk i nasze istnienie jako narodu.

KOMITET S. L. DLA SPRAW GOSPODARCZYCH.

Nie ludźmy się, by ktokolwiek w chwili obecnej dbał rzetelnie o gospodarze interesy ludu polskiego, choć one są i muszą być podstawą obrony państwa. Nawet wtedy, gdy rzuca się hasło przeprowadzenia reformy rolnej, to tylko po to, aby chłopą uspić do reszty politycznie ubezwładnić i zrobić z niego ciemnego niewolnika przywiązanego przemocą do ziemi. — Bolszewicy też ogłosili reformę rolną, rozdali nawet obszarniczą ziemię za darmo, a za parę lat odebrali wszystko, a z rosyjskiego chłopą zrobili niewolnika komunistycznej partji. — Klnie on swoją głupotę, że przed 19 laty dopomógł do zwy-

cięstwa najgorszej w historii szajce żydowskich bandytów i tyranów.

Kto chce się dowiedzieć, jak wygląda „radyczna reforma rolna“ prowadzona przez sanację, niech zapyta np. chłopów w Krymldowie p. Stanisławów. Posypali się cprawda w roku 1930 pięniądze z Banku Rolnego, sanacyjny poseł Niedźwiedzki bawił się we wielkiego radykała, rozdawał ziemię „za darmo“, ale pokazało się, że Bank Rolny zainfabulowany jest nie tylko na zakupionych gruntach, ale i na wolnej od innych długów ojcowiznie, a wysokość zadłużenia przewyższa czterokrotnie wartość całego gospodarstwa.

Biedni, ale samodzielni przedtem ludzie stali się parobkami Banku Rolnego, który nie daje im spokoju dniem i nocą, tak że ludzie myślą... o samobójstwie.

Boże broń nas przed podobną reformą rolną, która zmusi chłopą do pracy za 5 groszy dziennie lub zupełnie za darmo. — Ażeby w dzi siejszych czasach ustrzedz ludzi przed bałamuctwem, i należycie chronić interesy drobnego rolnika, powinny zarządy powiatowe i okręgowe S. L. tworzyć komitety dla spraw gospodarszych, dla omówienia podobnych spraw i dla jednolitego kierownictwa obrony interesów wsi.

Komitety dla wszystkich województw Małopolski powstał już w Krakowie, a zarząd okręgowy zaszczylił mnie obowiązkiem organizatora. — Czekamy, kiedy cała Polska pokryje się siecią Komitetów S. L. dla spraw gospodarszych, a wtedy niejedną rzecz potrafimy poprowadzić na dobrą drogę.

Ras Imru na czele 40.000 wojska abisyńskiego

Według ostatnio nadeszłych wiadomości Ras Imru były dowódcą wojsk abisyńskich na froncie północno zachodnim zreorganizował swą armję i obecnie na czele 40.000 wojowników posuwa się naprzód na zachód od Addis-Abeby. Wojska Rasa Imru zaatakowały i zniosły kilka wysuniętych posterunków włoskich.

Według wiadomości z tych samych źródeł, siły abisyńskie zgromadzone w okolicach Gore zdobyły znaczne ilości broni i amunicji w czasie ataków na Addis-Abebe.

CHŁOPI!

JUŻ NIEWIELE DNI DO CHŁOPSKICH UROCZYSTOŚCI — 15-go SIERPNIA. Czas najwyższy kończyć organizacyjne przygotowania do nich. Po ilości zgromadzeń jak i po ich liczebności sądzić będzie kraj cały o sile naszego ruchu. Dołóżcie więc starań, by uroczystości te wypadły jak najokazalej. Nie wiercie szerzonym podstępnie pogłoskom, że uroczystości te nie odbędą się! Wszyscy stawcie się punktualnie na wyznaczone miejsca zgromadzeń. — Na zgromadzeniach pilnujcie ładu i nie dajcie macie szeregow element postronnym!

Dyktatura w Grecji

Na przyjęciu dla przedstawicieli prasy, premier rządu greckiego Metaxas oświadczył, iż wobec niebezpieczeństwa komunistycznego, konieczne jest wprowadzenie dyktatury. Aresztowano też posłów i wielu działaczy komunistycznych. Po miastach krążą patrole policyjne, oddziały wojskowe strzegą gmachów państwowych.

Wobec oświadczenia premiera o niebezpieczeństwie komunistycznym, dziwnie wygląda niedawne

referendum ludowe w sprawie wprowadzenia monarchji. Słyszeliśmy niedawno bowiem, że monarchję wprowadzono i powołano na tron wygnanego ongiś z kraju króla Jerzego na skutek ogólnej woli kraju. Wola ta jednak okazuje się iż nie była tak ogólna, jeżeli już po paru miesiącach okazuje się potrzeba wprowadzenia dyktatury dla obrony kraju przed komunizmem.

Na froncie palestyńskim

Według wiadomości nadchodzących z Palestyny należy oczekiwać w niezadługim czasie odprężenia w sytuacji. W tym kierunku emir Transjordanji odbył miał rozmowy z 25 przywódcami arabskimi. W londyńskich kołach rządowych oczekują zlikwidowania strajku Arabów i ogólnego uspo-

kojenia. Przewidywania te nie są jednak powszechnie podzielane. W niektórych dość licznych kołach londyńskich wyrażane są nawet obawy ponownego zaostrzenia się sytuacji, bowiem w bardzo wielu okręgach stanowisko Arabów odnośnie wysuniętych przez nich postulatów jest nieugięte.

O B A W Y ...

Kto się boi i dlaczego!

Wypadki rozgrywające się w naszej obecnej sytuacji wewnętrznej państwa napełniają jednych i drugich otuchą, a drugich obawą. I właśnie nad tym strachem, o tem bańnię się czegoś nieokreślonego, warto się szerzej zastanowić.

Wiadomo, że ludzie zdrowe myślicy i mających dobro Ojczyzny na pierwszym planie obudzanie się wsi — dążenie tej wsi do wyzwolenia i nabycia słusznie należących się jej praw — cieszy. Ale również wiemy doskonale, że ci, którym zapanowanie żywiołu chłopskiego grozi odejściem — co więcej — zdaniem rzetelnego rachunku ze swej dotychczasowej działalności — boją się szalenie obudzonej masy chłopskiej, lękają się o swe posady, dochody i wpływy. Dlatego też starają się wszelkimi siłami niedopuszczyć do ujawnienia i zmanifestowania przez wieś swych żądań i wymagań — mało — chcą cały ruch ludowy ośmieszyć i zdyskredytować.

Metody, którymi się posługują nie licują nieraz absolutnie z całą etyką — nie mówiąc już o etyce katolickiej, pod którą zwykle się podszywają.

Z drugiej strony próbuje się pod naciskiem władz administracyjnych nie dopuścić do żadnych manifestacji. Przykład na to mamy w pow. wieluńskim. Chłopi nie będą mogli podobno sami konno brać udziału w obchodach Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia, bo władze na ten dzień zmobilizowały wszystkie konie. Pano- wie wójtowie wszystkim ludowcom wyznaczili na ten dzień jasieć bliżej nieokreślone „pogotowie podwodowe”. Czy zrobili to z własnego pomysłu — czy z nakazu — nie wiemy. Stwierdzamy jedynie fakt.

Równocześnie na wsiach zaczyna się prowadzić robotę prowokatorską, choćby tylko wspomnieć ulotki — rzekomo z podpisami W. Witosy i prof. Kota. Walczy się więc z sianiem niepokoju w kraju z jednej strony, ale z drugiej — jakieś czynniki wprowadzają równocześnie zorganizowany zamęt.

Z „góry” próbuje się uspić opinie chłopską obietnicami, pewnego rodzaju niedomówieniami. I liczy się na wyczerpanie się entuzjazmu na wsi, — rachuje się na zwykłą apatię i nieruchawość chłopa.

Wskazują na to wynurzenia sen. Roga — który chce odegrać znów rolę zbawcy chłopskiego, oraz przyjęcia u p. premiera niektórych posłów jak np. osławionego Kielaka, adoratora p. Sławka i twórcę nowej „legandy” chaty — racławickiej.

Ponadto rozsiewa się na wsi jakieś niesamowite bajki o ruchu ludowym, o jego przywódcach. Do walki tutaj stanął zwarty front urzędniczy, ludzi zależnych i niestety i niektórych księży. Nam katolikom ciężko o tem pisać, ale musimy z konieczności napiętnować takie fakty, jak np. wystąpienie z kazalnicy ks. prob. w Kaźmierzu i pomieszanie prawdopodobnie świadomie pojęć Stron. Ludowego a z „frontem ludowym”.

My rozumiemy doskonale te taktykę i jej powody. Rozumiemy, że tutaj walka na wsi toczy się nie tylko o dobrobyt materialny warstwy wiejskiej, o zaspokojenie

przez nią swych życiowych potrzeb — ale toczy się bój również o przyszły ustrój państwowy, o to, kto będzie miał w przyszłości decydujący głos w Polsce.

Toczy się walka o dusze. Rozumiejmy bowiem przeciwnicy samodzielnego ruchu wiejskiego to, że wieś wymyka im się z pod władania, — ale jeszcze nie rezygnują i dlatego jesteśmy świadkami ich ataków i obaw.

Chłopi zasadniczo obawy nie mają. Wiedzą bowiem, że ci mniej honorni — pańszczyźniani — odpadną. Ale masa zostanie. I nawet najbardziej wyrafinowane metody

zakucia ich w nowoczesną zależność nie nie pomogą.

Możecie więc panowie nie mieć żadnych obaw o zradyzalizowanie wsi. Nie potrzebujecie przytaczać przykładów w Hiszpanji, czy Meksyku — bo do tego dają chyba głodni i bezrobotni robotnicy w mieście. Również płonne są obawy o niedorośnięciu chłopu do roli czynnika decydującego. Rok 1920 — wykazał, że dorosiliśmy, a 15-go sierpnia br. potwierdzi to w całej pełni.

Możecie się chyba jedynie obawiać o samych siebie. Te obawy będą słuszne i na czasie.

Swor.

O powrót Witosy

Komunikat pułkownikowskiej „Iskry” wywołał większe poruszenie, aniżeli sami autorzy komunikatu się spodziewali. Nawet prasa sanacyjna, oczywiście ta, która nie jest pod wpływem grupy pułkownikowskiej, zastanawia się nad skutkami odcięcia Witosowi innego powrotu, jak tylko przez — bramę więzienną.

Organ Polskiej Partji Radikalnej w Katowicach „Ślaska Brygada”, na temat powrotu Witosy, konieczności powrotu, pisze nast. uwagi:

„Bez względu na trzymanie się pewnych zasad tradycyjnej polityki znalazł swój wyraz w ostatnim komunikacie „Iskry”, że Wincenty Witos, były szef Rządu Narodowego może powrócić do kraju tylko dla odcierpienia kary więzienia. Nie chcemy wierzyć, by to była urzędowa i ostateczna forma odpowiedzi na wielką manifestację ludu polskiego w Nowosielcach. Faktem jest, że pobyt zagranicą otoczył Witosę nimbem męczennika sprawy chłopskiej i taką popularnością, jakiej on nigdy przedtem nie posiadał. Popularność tę zwiększa planowane na dzień 15 sierpnia br. ogromne uroczystości ludowe w święto „Cudu nad Wisłą”.

Niedobrze się stało, że Rząd stanowczo zamknął drogę do powrotu Witosy do kraju. Dziś w obliczu zewnętrznego niebezpieczeństwa i potrzeby skupienia narodu, rozbić masy chłopskiej może się okazać groźnym dla państwa.

Powaga państwa nie pozwala na bezkarne łamanie wyroków sądowych i ich

bagatelizowanie, z drugiej jednak strony emigracja polityczna jest najłagodniejszą formą protestu przeciw wyrokom w sprawach politycznych. Polityka nie znosi sztywności i nagina się do potrzeb chwili. Powrót Witosy zasłużyłoby dla kraju i polskości już w czasach zaborczych, nie może być złamaniem prestiżu państwa, jeżeli go popiera polski lud, gotowy złożyć ofiarę krwi i mienia dla państwa. Nie może on być złamaniem powagi państwa tembardziej, że może odbyć się tylko w formie łaski Pana Prezydenta przez indywidualną amnestję.

Silna konstelacja, silna władza wykonawcza i pierwszorządne wojsko nie mogą małodusznie okazywać obawy o konsekwencje powrotu wygnanców politycznych. Tradycja Polski nie zna emigracji politycznej wskutek odmiennych przekonań politycznych.

Nie chcemy sprawy wsi łączyć ze sprawą Witosy, ale dalsze rozgoryczenie wsi polskiej może przynieść więcej szkody dla Państwa niż pożytku. Może się okazać, że właśnie przez powrót Witosy odpadnie automatycznie jedno z zadrażeń między Rządem a wsią polską i sprawy potoczą się innym torem. Przedewszystkiem sprawa obrony Państwa.

Autoritetu Witosy, mniejsza z tem, czy mniej lub więcej zasłużonego, nie posiada na wsi żaden z obecnych działaczy wiejskich. Autoritet ten rośnie.

Trudno uwierzyć, aby uparty i twardy wójt z Wierzchosławic wrócił do kryminału — dobrowolnie.

Z wojny domowej w Hiszpanji

Na frontach hiszpańskich działalność bojowa przybrała na sile. Wojska powstańcze przeszły we wszystkich punktach do ataku i osiągnęły podobno częściowe sukcesy. Radiostacja w Sewilli donosi, że przednie strażnice wojsk gen. Mollo dotarły niemal do bram Madrytu. Inny komunikat stwierdza, że samolot północnej armji powstańczej zrzucił bomby na lotniskach w Madrycie i Badajoz. Wybuch bomb spowodował wielkie straty.

Z Lizbony donoszą, że operujące w pobliżu granicy portugalskiej oddziały powstańcze zajęły miejscowości Llerena, położoną na połowie drogi między Cordobą a Badajoz.

Na froncie Sierra Guadarrama toczą się gwałtowne walki. Wojska powstańcze ostrzeliwują pozycje rządowe, zaś artylerja rządowa odpowiada ogniem. Walki były bardzo zacięte, lecz nie przyniosły dotychczas rozstrzygających wyników. Obie strony

zachowały swe dotychczasowe pozycje. Na froncie aragońskim toczą się również walki. W chwili obecnej najbardziej zacięta bitwa toczy się o miasto Huesca.

W cieśninie gibraltarskiej słychać kanonade. Kraźownik rządowy „Jaime I” ukazał się przed portem Algeciras i ostrzeliwał miasto przez kilka godzin. Bombardowanie wyrzadziło straty. Między innymi została uszkodzona kanonierka „Dato”, należąca do flotyli gen. Franco. Na okręcie wybuchł pożar, którego ugaszenie napotkało na wielkie trudności. W tym samym czasie trzy inne okręty rządowe ukazały się na wysokości Ceuty i otworzyły gwałtowny ogień celem uniemożliwienia transportu wojsk gen. Franco do Hiszpanji. Kwatera główna gen. Franco zapewnia jednakże, że w ciągu ostatnich 48 godzin przeprowadzono do Algeciras dalsze 2-3 tys. wojsk. Najbliższym celem wojsk powstańczych na tym od-

cinku będzie zajęcie miasta Malagi. Gen. Franco podejmie atak na Malagę z 10.000 ludźmi.

Oświadczenie prof. Kota

Profesor Stanisław Kot, członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego publikuje następujące oświadczenie:

„Wobec wiadomości, iż w Małopolsce środkowej pojawiły się odezwy, czy okólniki z moim podpisem, wzywające jakoby do strajków rolnych, oświadczam, że żadnych okólników nie rozsyłałem ani nie podpisywałem, a tekst krążący może być tylko fałszyfikatem ze źródła prowokatorskiego.

(—) Stanisław Kot.

Święto żołnierza

Dzień 15-go sierpnia był obchodzony każdego roku przez wojsko jako dzień święta Żołnierza Polskiego. Dotychczas święto to było obchodzone ściśle w ramach wewnętrznych wojska. W roku bieżącym będzie inaczej.

Gabinet ministra spraw wojskowych wydał okólnik w myśl którego w roku bieżącym święto to ma być obchodzone z udziałem organizacji społecznych i społeczeństwa. W tym celu okólnik podaje, by władze wojskowe we wszystkich garnizonach, gdzie takowe są, nawiązały kontakt ze społeczeństwem, by społeczeństwo to wzięło udział w uroczystościach. W miejscowościach, gdzie niema garnizonów wojskowych święto również przy udziale organizacji społecznych, mają organizować miejscowe organizacje P. W. W dniach uroczystości mają odbyć się nabożeństwa, rewje i defilady, a wieczorem zabawy.

Dlaczego to akurat dopiero w tym roku wojskowe święto żołnierza rozciągnięto i na społeczeństwo cywilne, czytelnicy sami sobie o tem dopowiedzą.

Poselstwo hiszpańskie w Warszawie

oddalo się powstańcom.

Sekretarz poselstwa hiszpańskiego, kierujący pod nieobecność posła placówką warszawską, Adolfo Perez-Caballero, telegraficznie wymówił posłuszeństwo rządowi madryckiemu, i również telegraficznie, oddał się do dyspozycji rządowi powstańczego w Burgos.

Na zapytanie, co skłoniło p. Perez-Caballera do wypowiedzenia posłuszeństwa rządowi madryckiemu, odpowiedział, że według najgłębszego przekonania nie mógł nadal służyć rządowi marksistów, rządowi destrukcji.

Gen. Dreszer był chory na raka

W kołach lekarskich w Gdyni opowiadają, że sekcja zwłok śp. gen. Orlicz Dreszera wykazała u zmarłego raka na wątrobie. Zdaniem lekarzy, którzy brali udział w sekcji zwłok, gen. Orlicz-Dreszer, gdyby nie zginął w katastrofie, żyłby jeszcze conajwyżej 1 rok.

Zajścia antyżydowskie w Rumunji

W szeregu miejscowości na Bukowinie w Rumunji doszło do poważnych zaburzeń antysemickich. W wielu domach żydowskich powybijano szyby. Część ludności żydowskiej opuściła w panice wspomniane okolice.

Powstańcy hiszpańscy chcą sforsować Gibraltar

Według wiadomości, otrzymanych z Ceuty gen. Franco zamierza sforsować cięsninę Gibraltarską, które jest strzeżona przez eskadrę okrętów wojennych rządu madryckiego. W razie udania się tej próby gen. Franco będzie mógł przerzucić swe siły afrykańskie na południe Hiszpanji. W ciągu ostatnich 48 godzin w garnizonach hiszpańskiego Marokka przeprowadzane są przegrupowania i koncentracje wojsk. Otrzymano znaczne ilości materiału wojennego. W porcie Ceuty stoją 3 okręty handlowe, załadowane wojskiem i materiałem wojennym, a na lotnisku Tetuanu znajduje się kilka gotowych do odlotu sztafet lotniczych, które zabezpieczą transport wojsk.

W Tangierze, który leży w międzynarodowej strefie Marokka, panuje zaniepokojenie co do rozwoju wypadków w razie walk ponych. Również i tu panuje gorączka a wojskami gen. Franco. Walki te mogą wywołać incydenty o międzynarodowych następstwach.

Z drugiej strony cięsniny Gibraltarskiej, a przede wszystkim w Algeciras i La Linea odbywają się również przegrupowania wojsk,

złożonych przeważnie z ochotników, należących do związków nacjonalistycznych i monarchistycznych. Również i tu panuje gorączkowa działalność.

Aresztowanie b. senatora sanacyjnego pod zarzutem prasy Komunistycznej

W jednym z poprzednich numerów naszej gazety podaliśmy wiadomość o przeprowadzeniu skrupulatnej rewizji w redakcjach pism bezbożniczych w Warszawie i w bezbożniczym Stowarzyszeniu Wolnomyślicieli, gdzie znaleziono wielkie ilości odezw i ulotek komunistycznych.

Dokonano również i aresztowań licznych wśród komunistów warszawskich. Jak się okazuje obecnie przeprowadzono również

rewizję i u b. senatora sanacyjnego Stefana Boguszeńskiego, u którego znaleziono również znaczna ilość bibuły komunistycznej, oraz obfitą korespondencję z jego b. urzędniczką, przebywającą obecnie w Moskwie, b sekretarke „Kolonji Polskiej”, zajmującej się kolonizacją i wysyłaniem osadników do Peru.

Boguszeńskiego aresztowano osadzono w więzieniu.

Stare 5 zł. nieważne od 30 września 1936

Bank Polski zawiadomiono, iż 30 września br. mija ostateczny termin wymiany monet 5-złotowych srebrnych dużego formatu, emitowanych w latach 1929 i 1930.

Po tym terminie monety 5-złotowe starego typu stracą swą ważność i nie będą przez Bank Polski i jego oddziały wymieniane.

Opracowywane są ustawy o ochronie lasów prywatnych

W tych dniach Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nadesłało związkowi właścicieli lasów i samorządowi rolniczemu do zaopiniowania ponownie opracowany projekt ustawy o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa. Izby i inne organizacje samorządu rolniczego mają wypowiedzieć swoją opinię w tej sprawie do dnia 15 sierpnia rb. Ponadto spodziewana jest w tej sprawie konferencja w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w połowie września rb., na której projekt ten i ewentualne poprawki zostaną gruntownie przedyskutowane.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 8-go sierpnia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvca	21,50—22,00	20,75—21,00	20,25—20,50	21,00—21,25
Zyto	14,50—14,75	14,25—14,50	14,50—14,70	14,75—15,00
Jęczmień	—	16,25—17,00	13,50—14,00	17,00—17,25
Jęczmień brow.	16,75—17,00	—	—	—
Owies	14,50—15,00	—	13,00—13,50	14,50—15,00
Mąka pszen. 65%	31,50—32,50	32,60—32,50	—	—
Mąka żytnia 65%	23,25—24,25	21,25—21,75	—	—
Otreby pszenne	9,50—10,00	9,75—10,50	9,50—10,00	9,50—10,00
Otreby żytnie	8,50—9,00	10,25—10,75	—	10,50—11,00
Rzepak	33,50—34,50	32,00—33,00	34,00—35,50	30,00—32,00
Groch polny	17,00—18,00	—	—	—
Groch Wiktorja	26,00—28,00	—	—	22,00—25,00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13,25—13,50	—	13,00—13,50
Kuchy lniane	15,75—16,25	17,00—17,25	—	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	—	—	—	—
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,50—1,75	—	—
Słoma prasow.	—	2,25—2,50	—	—
Siano luźne	—	4,25—4,75	3,00—4,00	—
Siano prasow.	—	4,75—5,25	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 38,80; Praga 32,48; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,88

Wartość dolara: 5,28. — Wartość gramu złota: 5,92

Ziemioplody

W ostatnich dniach lipca i pierwszych sierpnia sytuacja na rynkach zagranicznych nie uległa zmianie. W Ameryce w dalszym ciągu panowała gwałtowna wyżka cen. W kołach gospodarczych Stanów Zjednoczonych przewidu-

ją, że tegoroczna klęska posuchy doprowadzi prawdopodobnie do tego, iż Stany Zjednoczone staną się poraż pierwszy nie eksporterem lecz importerem zbóż. Z tego też względu na europejskich giełdach zbożowych można zaobserwować silne ożywienie. Ceny zbóż starych i nowych ciągle wyższąją.

Na rynkach krajowych zaznaczyły się ostatnio bardzo szczupłe dostawy zbóż, co jest wynikiem intensywnych prac w polu. Ponieważ równocześnie popyt nie zmalał — ceny lekko wyżkowały. — Prace polne dobiegają końca, to też należy spodziewać się, że podaż zbóż zwiększy się. Poziom cen zależny jest dziś w głównej mierze od sytuacji zagranicznej.

Na rynkach krajowych ceny za 100 kg. niektórych gatunków zbóż w dniach ostatnich w porównaniu z cenami z połowy czerwca b. r. przedstawiały się następująco:

Na giełdzie warszawskiej pszenica spadła w cenie o 2 zł. na 100 kg., żyto spadło o 1,25 zł., owies o 75 gr., rzepak o 7 zł. na 100 kg. Ceny jęczmienia browarnego podniosły się o 1,75 zł.

Na giełdzie poznańskiej: pszenica spadła o 1,25 zł., żyto o 25 gr., i rzepak o 8,50 zł. na 100 kg. Jęczmień wyżkował o 1 zł. na 100 kg.

Na giełdzie bydgoskiej: pszenica spadła w cenie o 75 gr., żyto o 75 gr. na 100 kg. Jęczmień — wyżkował o 2 zł. i groch (Wiktorja) o 2 zł. na 100 kg.

Nowy budżet mniejszy o 200 milj. zł. od obecnego

W urzędach centralnych dobiegają końca prace nad układaniem projektów nowych preliminarzy budżetowych na rok 1927/38. Projekty preliminarzy przesłane będą do dnia 1 września ministerstwu skarbu.

Jak słycheć, nowy budżet państwa w związku z redukcją wydatków rzeczowych i personalnych będzie mniejszy od obecnego o 200 milionów złotych.

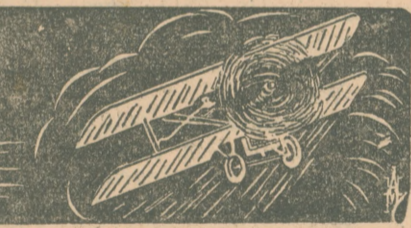


RENE JOANNE.

92) Adaptacja Katola Forda.

Cień uśmiechu przemknął po jej wargach. Rozkosznym ruchem, tak swobodnym, jakgdyby była w swoim buduarze, rozpyliła dokoła siebie trochę ulubionych perfum.

Potem wstawiła rozpylacz między inne flakony, które ukazywały z neseseru kryształowe lub srebrne korki, a następnie, podnosząc oczy na lotnika uśmiechnęła się szczerze i wyrzekła:



— Tak będzie lepiej. Człowiek się tutaj dusi!

— Może na chwilę otworzyć okno?

— Nie, dziękuję. Zdawałoby się, że noc wchodzi tu do nas. Lepiej niech tam zostanie!... Tak, noc...

Nie skończyła. Spojrzała na zegarek, wysadzony brylantami i rzekła:

— Za pół godziny będziemy na miejscu. Mam wrażenie, że będziemy musieli być bardzo ostrożni... gdy nie będziemy już sami. Wobec tego muszę wam teraz wyjaśnić kilka rzeczy.

Opuściła oczy i jęła się nad czemś głęboko zastanawiać. Stani i Kamilla zamienili spojrzenie. Pociąg hucząc i gwizdząc przeleciał pędem przez jakąś słabo oświetloną stację.

Sonia zaczęła, aż ten hałas umilkł, poczem mówiła spokojnie:

— Nigdy w życiu nie zapomnę wszystkiego, coście dla mnie zrobili. Tak, wy oboje! Przedewszystkiem ty, drogi Stani, gdyż wplatałeś się wtedy, dla mnie — a za ledwie mnie wtedy znalazłeś — przygodę trudną i niebezpieczną. A potem, gdy dowiedziałeś się już o straszliwej prawdzie, okazałeś mi nadal wielką pomoc.

„I tobie, mała Kamilko, dziękuję za to, żeś tak rozsądnie zrozumiała to, co ci któregoś dnia wytłumaczyłam. Cóżby się ze mna stało, gdybym was nie miała?! A przede wszystkim bez was nie miałabym już dziś żadnej nadziei na doprowadzenie do celu rozpoczętego dzieła.

„Nie, nie mówcie teraz nie!... Pozwólcie mi wszystko wypowiedzieć. O, tak, długo nad tem się zastanawiałam, leżąc w szpitalu. To, co teraz robię, to jedyna rzecz, którą muszę jeszcze w życie wykonać. Lwów nie żyje... jego bowiem śmierć okupiła stracenie mego męża, ale cel nasz musimy jeszcze osiągnąć.

— Dlaczego nie chcesz, abyśmy ci towarzyszyli

— O, nie, nie mam prawa powtórnie narażać was na niebezpieczeństwo!... Tyś mi się wystarał o

ten paszport, dzięki któremu, jeśli Bóg zechce, dostanę się do Rosji... Postanowiliście, że odwieziecie mnie aż do granicy — to już wystarczy. Rozstaniemy się więc i Bóg jeden wie, czy się kiedykolwiek jeszcze zobaczymy.

— Na pewno, jeszcze się spotkamy. Jestem tego pewien! — oświadczył lotnik z mocą.

— Mam nadzieję. Muszę jednak przewidzieć wypadek, gdyby stało się inaczej i dlatego chcę was o coś poprosić.

— Mów... Słucham cię...

Na jej ustach zakwitł sblachetny i melancholijny uśmiech.

— Mam wrażenie, że po tem wszystkim, coście dla mnie uczynili, prośba moja nie wyda wam się zbyt trudna do spełnienia... O, tóż proszę was, błagam was, bądźcie ze sobą szczęśliwi... Kochajcie się mocno... i pomyślcie trochę o mnie... od czasu do czasu, gdy życie i szczęście pozostawi wam kilka wolnych chwil.

Głęboko wzruszeni, młodzi ludzie słuchali jej, mocno do siebie przytuleni. Jej głos przycichł, gdy wymawiała ostatnie słowa, ale natychmiast opanowała się i ciągnęła dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niszczący huragan nad powiatem nieświeskim

Po niszczącym huraganie, który przeszedł nad powiatami Pomorza, wyrządzając szkody oszacowane sumą około 3 milionów złotych, w dniach ostatnich niszczący huragan przeszedł znowu nad powiatem nieświeskim woj. nowogrodzkiego.

Ze szczególną siłą huragan szalał nad 10 wsiami, które obecnie przedstawiają tragiczne rumowisko. Wiatr wyrwał około 100 budynków, dachy ułósł daleko w pole. Ogrody i części lasów przedstawiają widok, jakby po drzewach przeszedł gwałtowny ogień artyleryjski. Sterczą nagie pnie, leżą sterty połamanych gałęzi, niektóre drzewa zostały wyrwane z korzeniami i uniesione kilka metrów od miejsca, gdzie rosły. Przewody telefoniczne są porwane, słupy — powywracane.

Najtragiczniej jednak przedstawiają się zniszczenia gleby: burza zamuliła zasiewy jare tak, że o żadnych zbiorach nawet marzyć nie można. Pola są poryte, powyrywane głębokie leje, jak po przejściu olbrzymiego stada słońi.

W miasteczku Zaostrowicze huragan zniszczył kościół parafjalny. W pewnej miejscowości, leżącej tuż nad granicą sowiecką, huragan porwał kilkanaście osób, pracujących w polu w pobliżu granicy i przeniósł na drugą stronę granicy do Sowieców.

Huragan trwał pół godziny. Na miejsce katastrofy wyjechał wojewo-

da nowogrodzki i komisja celem ustalenia wysokości strat, które są olbrzymie.

Pobudka

(Deklamacja)

Niech rozbrzmiewa głos fanfary:
Ludu, ocknij się już czas!
Czas porzucić przesąd, mary.
Dalej społem, wszyscy wraz!

Długo trwaliśmy w niewoli
Dość już kajdan, cierń, łez,
I pańszczyzny, lat niedoli.
Czyliż łzom nie nadszedł kres?

Wszak lud wiejski krwią swą własną
Krzepił polskiej ziemi łan.
Wierząc w przyszłość chłopca jasną.
Z kosą w garści szedł, wśród ran!

A dziś wszyscy zapomnieli,
Że istnieje polski lud.
Który w nędznej życia celi
W pocie czoła znosi trud.

Czas już zrzucić karb ciemnoty,
I do słońca oczy wzniesić
A wolności promień złoty
Będzie radość w serce nieść.

Bo kto cierpiał tak wytrwale,
Obdzierany ze swych praw,
Temu los przesunie szalę.
Boże! Lud swój z więzów zbaw!

Bo czas wielki wyzwolenia
Nadszedł już. Radości dzień
Za nami nędzę, lzy cierpienia
I pograży przeszłość w cień.

Wszak masz prawo jednakowe,
Ludu, byś szczęśliwym był!
Wierz w swe siły, w życie nowe.
Śmiało idź, a będziesz żył!...

Jedna myśl i jedno ramie,
Jedno tętno i jedna dłoń.
Naprzód, niech cię nie złamię,
Śmiało ku wolności goń.

Wierz w moc ducha nieomylną,
Prawdy ogień w sobie wskrześ.
Stwórz Ludową Polskę silną,
Ład i sprawiedliwość wnieś!

Zbiory w Polsce

Według informacji, nadchodzących z poszczególnych powiatów woj. łódzkiego, wynika, że naogół zbiory w tem województwie są dość pomyślne. Zbiory żyta, pszenicy, jęczmienia

i owsa są dobre i w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie wyższe, choć nie tak wysokie, jak początkowo się spodziewano. Straty wskutek burz i gradobicia są nieznaczne.

Dane z dokonanych już omlotów w woj. pomorskiem wykazują, że zbiory nie są nadzwyczajne, miejscami zaś nawet dość słabe. Ulewy i wichury, które ostatnio przeszły przez całe Pomorze spowodowały w wielu okolicach wylegnięcie i potarganie zbóż, skutkiem czego maszyny żniwne są nie do użycia, ręczna zaś robocizna pochłania bardzo duże koszty.

Z powodu wielkiej posuchy, żniwa na Wileńszczyźnie dają w roku bież. stosunkowo małe wyniki. Liczą się ze zbiorami żyta, mniejszemi o 20—40 proc. od roku ub. Obecnie specjalne komisje ustalają stopień nieurodzaju, który będzie miał miejsce zwłaszcza w niektórych powiatach. Na podstawie wyniku tych badań, udzielana będzie doraźna pomoc rolnikom.

Do szeregu

Melodja: „Dalej bracia do bułata”.

Dalej, chłopie do szeregu
Stajmy wszyscy stajmy wraz —
Życie w swoim szybkim biegu
Całą siłą woła nas.

Długo trwała moc niewoli,
Długo w jarzmie chodził chłop —
Dosyć chłopskiej już niedoli!
Dziś chłop mówi: „Hola! Stop!”

Od Bałtyku po Karpaty,
Od Noteci, aż po Prut,
Gnębion, krzywdzon, jak przed laty,
Zrzuca z siebie jarzmo lud!

Wolność, Równość i Braterstwo!
Oto hasła chłopskich mas —
Zniszczyć krzywdę, wyzysk, zdzierstwo
Przyjdzie, przyjdzie wkrótce czas!

Pod Sztandarem pod Ludowym,
Co zieloną barwę ma,
Bóg pomoże ludziom wsiowym
I zwycięstwo wkrótce da.

Ręka w rękę, ramię w ramię
Chłop, gdy pójdzie w życia bieg,
Żadna siła go nie złamię,
Nie powstrzyma „wielki człek”!

Bronek z Garwolińskiego.

Położenie w Gdańsku

Według informacji ze źródeł zagranicznych, w okolicach Gdańska, Oliwy i Zoppot utworzono specjalne obozy wojskowe, w których gdańskie oddziały szturmowe hitlerowców przejść mają pod boki oficerów armji niemieckiej normalne wyszkolenie wojskowe. Czas trwania wyszkolenia wyznaczono na rok. W opozycyjnych kołach gdańskich spodziewają się, że po powrocie Greisera z Olimpiady w Berlinie nastąpią nowe posunięcia na terenie Wolnego Miasta.

Prezydent policji gdańskiej zawiesił na przeciąg 6 miesięcy ostatnią wychodzącą jeszcze w Gdańsku gazetę opozycyjną „Danziger Volksztg.” za umieszczenie artykułu, atakującego władze gdańskie.



Oddziały ochotnicze kobiet, walczące przeciwko wojskom powstańczym w Hiszpanji.



(2)

Polak żywym ruchem odrzucił głowę i obrzucił złotym krótkim, ostrym spojrzeniem. Nie, nie znał go. Gotów był przysiąc, że nigdy w życiu nie widział tej spokojnej, przyjaźnej twarzy samuraja.

— Par. zna mnie? — zapytał ze źle ukrytym zdziwieniem.

Japończyk uśmiechnął się niewinnie:

— Może pan przypomina sobie, że w Pekinie podczas kontroli paszportów stałem obok pana. Przeczytałem nazwisko przypadkiem, bo pan trzymał książeczkę paszportową otwartą.

— Tak?!... — Szronowski podejrzliwie ściągnął brwi. — No, przypuścimy... Jednak, o ile wiem, w moim paszporcie nie jest napisane, że wracam właśnie z Mandżuko.

Ostry ton głosu, zdawało się, wcale nie speszył Japończyka, który z niezmiennym uśmiechem skłonił się lekko.

— Pan raczy przyjąć moje uznanie, mister Szronowski. Orientacja i spostrzegawczość doskonała! W takim razie, jeśli rozmowa ze mną sprawia panu przyjemność,

dodam nieco więcej. Kilka szczegółów. Pan jest Polak, urodzony 25 listopada 1898 roku w Stryju, w Małopolsce Wschodniej; z zawodu inżynier, zatrudniony od pięciu lat w „Yosai”, japońskim przedsiębiorstwie budowy sieci telegraficznej. Początkowo pracował pan w Osaka i w Kobe, potem mniej więcej trzy miesiące w Charbinie. Dopiero przed dwoma tygodniami wymówił pan posadę w towarzystwie „Yosai”. No, i widzi pan, mister Szronowski, już jest mała przyгода w „Błękitnym Ekspresie” — z uśmiechem ciągnął Japończyk, obserwując Polaka, który milczał i uporeczywie wpatrywał się w niego: — Szpiegostwo, powie pan, japońska służba wywiadowcza, pan, japońska służba bezpieczeństwa w Chinach, prawda?

Zygmunt Szronowski nachmurzył się jeszcze więcej, spoglądając na towarzysza podróży z nieukrywaną nieprzyjaźnią:

— Chciałem zapytać, czemu zawdzięczam zaszczyt znajdowania się pod opieką japońskiej służby bezpieczeństwa?

Z złotej twarzy nie schodził najśłodszy uśmiech.

— Pan nie jest pod obserwacją,

mister Szronowski. Pozwoli pan, że mu wręcę swój bilet wizytowy?

Polak ze zdziwieniem obracał w palcach wąską, białą kartę, którą Japończyk wyjął z czerwonego portfela skózanego i podał mu z ukłonem.

Na jednej stronie widać były wykaligrafowane litery japońskie, na drugiej było wydrukowane po angielsku:

KITSAO YOKUSHIMA
porucznik rezerwy
Szef wydziału Ministerstwa
Komunikacji

— Prowadzimy kartoteki wszystkich obcokrajowców, pozostających na służbie japońskiej — przyjaźnie oświadczył Yokushima — zupełnie przypadkowo miałem sposobność przestudjowania pańskich dokumentów w naszym ministerstwie. A zatem, jak pan widzi, mister Szronowski, nie może być mowy o szpiegostwie lub jakiegokolwiek dyskretnej obserwacji. Poniekąd jesteśmy starzy znajomi. Więc i to wydarzenie — zresztą jak wiele innych — tłumaczy się w sposób najniewinniejszy pod słońcem..

(Ciąg dalszy nastąpi).

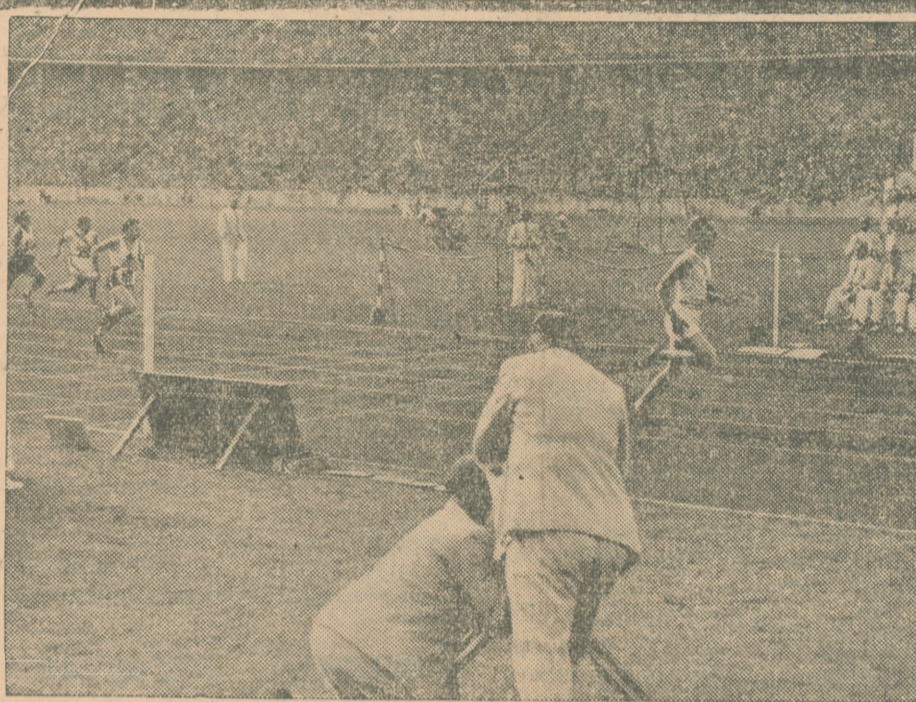
Sowiecka Katorga na Syberji

Wychodzące w Charbinie czasopismo rosyjskie „Nasz Put“, ogłosiło niedawno (w nr. 142) wstrząsającą opowieść zbiegłego z sowieckiego obozu robotów przymusowych na Syberji chłopca z południowej Rosji, M. W. Zacharina. Po przymusowej kolektywizacji wsi, w której mieszkał, gdy matka jego przy nowej gospodarce z głodu umarła, usiłował Zacharin zbiec z „raju“ sowieckiego, wpadł jednak w ręce agentów GPU i skazany został na 10 lat robotów przymusowych w oślawicznych obozach BAM (Bajkało-Amurskaja Magistral), których zadaniem jest utrzymanie w porządku kolei i dróg syberyjskich. Po dwóch latach pobytu w tych obozach udało mu się wreszcie uciec do Mandżuko.

Obozy BAM — opowiada Zacharin — to olbrzymi obóz koncentracyjny na Dalekim Wschodzie, podzielony na wiele grup, a te skolei na oddziały po 300 ludzi, rozporządzający razem ok. 200 tysiącami osób. Praca w obozie, polegająca głównie na robotach ziemnych, trwa najmniej 11 godzin dziennie i oznacza przeciętnie wykopanie i wywiezienie 5 m. sześć. ziemi. Chorym i wyjątkowo osłabionym, norma ta bywa wprawdzie zmniejszana, zawsze jest jednak ponad siły, to też ludzie giną setkami. Za pracę mieszkańcy obozu otrzymują chleb i zupę, w której z rzadka znajdzie się strzęp jakiejś ryby. Pokarm ten jest tak niewystarczający, że nieszczęśliwi sowieccy katorżnicy szukają pożywienia w śmietnikach, gdzie czasem znajdują resztki ze stołów administracji obozu. Za specjalne zasługi ten i ów otrzymuje od czasu do czasu 1—2 kg. chleba, który zgłodniały natychmiast nie zjada, lecz połyka. Baraki, w których żyją stłoczeni mieszkańcy obozu, są zaprzeczeniem najskromniejszych nawet wymagań higieny. W zimie panuje w nich nieopisany chłód i zaduch; o miejsce przy piecu wieczne powstają ustarczki. Nieliczni tylko więźniowie posiadają jakieś łachmany zamiast pościeli, większość sypia w odzieniu dziennym i nigdy się nie myje, to też wszystko roi się od robactwa. Skazańcy wciąż wymykają się z obozu, by w pobliskich osiedlach ludzkich uzbierać nieco chleba, nie bacząc na ostre kary, jakie na nich

potem nakłada zarząd obozu, rekrutujący się w większości z żydów! Kary te polegają głównie na przedłużeniu pobytu w obozie o dalsze 5, a nawet 10 lat. Ucieczka z obozu jest utrudniona, choćby przez to, że wygląd nieszczęśliwów zdaleka już zdradza mieszkańców obozów BAM, trudno bowiem wyobrazić sobie kogoś bar-

dziej wynędzniałego. Wśród skazańców, twierdzi zbiegły z obozu Zacharin, spotyka się bardzo wielu byłych żołnierzy czerwonej armii, którzy po odbyciu służby wojskowej zbyt nieostrożnie wypowiedzieli się przeciw stosunkom, jakie zastali w wioskach rodzinnych i uznani zostali przez to za wrogów rewolucji.



Helena Stephens (Amerykanka)
Zwyciężyła w biegu pań na 100 m. w 11,4 sek.

Nieudolny atak w sprawie odezwy Wincentego Witosa

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego w związku ze wzmianką senatora Roga, uczynioną w wywiadzie, udzielonym „Il. Kurjerowi Codziennemu“, jakoby rozszerzane były odezwy, podpisane przez W. Witosa, wzywające do rozruchów, pełne gróźb, zapowiadające zemstę itd., — komunikuje oficjalnie, że do tej pory jeszcze poza listem do członków Stronnictwa Ludowego skierowanym — z okazji wyboru na prezesa, W. Witos nie wydał żadnej odezwy.

Do powyższego oficjalnego komunikatu możemy dodać odpowiedź p. „Setowi“ z „Dnia Pomorza“.

Pan „Set“ (Teofil Schab) polemizuje na łamach sanacyjnego „Dnia Pomorza“ z toruńskim „Słowem Pomorskim“ na temat rozszerzenia przez „nieznanych sprawców odezwy, wzywających do

Wielka katastrofa w angielskiej Kopalni węgla

W kopalni węgla w pobliżu Manchesteru w Anglii nastąpiła w czwartek rano, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, eksplozja pyłu węglowego, wskutek której cała sztolnia zawałiła się.

Na miejscu katastrofy znajdowało się 64, a według innej relacji 67 górników. Z pośród nich zdołano do godziny 12 wydobyć tylko jednego górnika.

Pomimo natychmiastowej akcji ra-

rozruchów, pełnych gróźb i zapowiadających zemstę, a rzekomo podpisanych przez Wincentego Witosa.

Teofil Schab odpowiada „Słowu Pomorskiemu“, że sprawca jest znany i nawet już ukarany. Według rozmowy Schaba ma nim być wydawca nasz p. Witold Kulerski.

Gdyby ów Schab, wykorzystał nieco swej wiedzy prawniczej i choć na chwilę potrafił wyzbyć się roli sanacyjn. demagoga na Pomorzu, to doszedłby do przekonania, że w procesie p. W. Kulerskiego chodziło właśnie o list W. Witosa, o którym to liście wspomina oficjalny komunikat Sekretariatu Naczelnego Stronnictwa Ludowego.

Prawnik Schab powinien również wiedzieć, jeżeli już zajmuje się naszym procesem i wykorzystuje go w celach demagogicznych, jaka była treść owego listu i że wyrok pierwszej instancji długo jeszcze nie jest ostatecznym wynikiem sprawy. Co jednak powinien wiedzieć prawnik, tego nie chce wiedzieć demagog i dlatego w swej nienawiści partyjnej świadomie fałszywie informuje swoich nielicznych czytelników.

List W. Witosa, znany członkom Stronnictwa Ludowego, nie zawierał w treści ani jednej groźby, nie wzywał do rozruchów i nie zapowiadał zemsty. Ukazał on się nawet w jednym z czasopism i nie uległ konfiskacie.

Zresztą ludowcy, a już najmniej W. Witos, nie mają potrzeby zapowiadania zemsty. To jest jasne: chłop polski nigdy siepaczem nie będzie. Nie on lubuje się w Brześciach i Berezach. Nie on hołduje wschodnim metodom rządzenia przy pomocy bata i pałki gumowej.

To może jedynie wyimagować sobie taka wschodnia mentalność schabowska ludzi, którym żal będzie opuszczać intratne posiadki!!

Miłe wspomnienia

Będąc na zebraniu Stron. Lud. w Środzie spotkałem się na wiecu z prezesem pow. Nar. Partji Robotniczej p. Dydymskim Romanem. W czasie rozmowy mój miły towarzysz zaczął snuć mi wspomnienia na temat obecnej i dawniejszej współpracy chłopsko-robotniczej.

Co najciekawsze z tej rozmowy — to fakt, że p. Dydymski to stary znajomy s. p. Wiktora Kulerskiego, wielkiego pioniera polskości w czasach zaborczych. Przypomina więc sobie p. prezes, jak to w roku 1906 w Dortmundzie we Westfalji, w czasie wyborów do parlamentu niemieckiego s. p. senator W. Kulerski, będąc prześladowany i tropiony przez pruską policję, za namawianie do głosowania na listę polską, ukrywał się przez niejakieś czas właśnie u niego.

Chwile te wspomina mój rozmówca z rozczuleniem i dumą. Jest dumny, że gościł u siebie senatora Rzplitej — największego bojownika o zjednoczenie chłopsko-robotnicze,

Fakt, który podaje może jest drobnym, ale posiada wymowę symboliczną. Wymowę zbratania się dwóch najbliższych sobie warstw ludności — chłopów i robotników. Rzuca dalej doskonale światło na sylwetkę zmarłego wydawcę „Gazety Grudziądzkiej“ co szczególniejszego znaczenia nabiera w chwili obecnej.

Swor.

Cyganiewicz zaginął w Hiszpanji

Jak podają wiadomości, nadchodzące z zagranicy, nasz rodak i słynny na świat cały zapaśnik Zbyszko Cyganiewicz, który w dniach ostatnich miał występować na ringach w stolicy Hiszpanji Madrycie zaginął.

Zbyszko Cyganiewicz tuż przed wybuchem wojny domowej w Hiszpanji opuścił Belgję, gdzie ostatnio przebywał i wyjechał do Madrytu. Miał on najpierw walczyć w stolicy Hiszpanji, a następnie występować

także w miastach na wyspach Balearskich. Do występu w Madrycie nie doszło, bowiem wybuchła rewolucja. Od tej chwili też zaginął po polskim zapaśniku wszelki ślad.

Zarówno z Madrytu, jak i z wysp Balearskich przyjechało do Francji i do Genui kilka tysięcy uciekinierów, obywateli obcych, wśród nich amerykańskich (Cyganiewicz jest obywatelem Stanów Zjednoczonych), Cyganiewicza jednak między nimi niema-

Znaki ostrzegawcze przy obiektach wojskowych

Od 1 września br. wszystkie budynki wojskowe będą ogrodzone barjerami stałymi względnie ruchomymi, pomalowanymi na kolor biało-czerwony.

Dostęp do budynków wojskowych zamkniętych w powyższy sposób, będzie wzbronione i barjery oznaczone będą tablicami ostrzegawczymi trzech typów.

1) dla obiektów stale chronionych z napisem „Objekt wojskowy — zakaz przejścia“.

2) dla obiektów chronionych w pewnych godzinach z napisem „Objekt wojskowy — zakaz przejścia w godz. od... do...“.

3) dla obiektów szczególnej ważności z napisem „Przekroczenie ogrodzenia grozi śmiercią“.

Wszystkie napisy będą w kolorze białym.

Przeludnienie wsi polskiej

Przeludnienie rolnictwa jest bezwątpienia zagadnieniem najważniejszym w gospodarce polskiej, gdyż zjawisko to nie ogranicza się do dziedzin życia rolniczego, a oddziaływanie na całość naszego połączenia gospodarczego. Choć może to się wydać dziwnem, to jednak zgadza się z rzeczywistością fakt, że dotychczas centralne to zagadnienie nie było należycie opracowane przez naszych statystów i ekonomistów. Tem więc cenniejszą est wysoce interesująca książka Poniatowskiego p. t. „Przeludnienie wsi i rolnictwa”.

Autor przeprowadził w niej przede wszystkim szacunek rozmiarów tej kłęski społecznej, jaka jest przeludnienie rolnictwa. Ilość ludności zawodowo czynnej w rolnictwie wynosiła na 1 kwietnia 1935 r. 12.300.000 osób (cała ludność rolnicza — 20.109.000 osób). Przeliczając wszystkie rodzaje uprawy na jednostki obliczeniowe, autor dochodzi do liczby 50,5 osób zawodowo czynnych na 100 hektarów obliczeniowych w Polsce. Liczba ta posiada tragiczną wymowę, jeżeli porównać ją z liczbami zagranicznymi ludności zawodowo czynnej w rolnictwie, które wynoszą dla Danii — 15,5, dla Sowieków — 16,2, dla Niemiec — 34,2. Zakładając, że gospodarze „optimum” zaludnienia rolniczego w Polsce wynosi 30 zawodowo czynnych na 100 ha, Poniatowski dochodzi do liczby 4988 tysięcy zawodowo czynnych jako „zbędnych”, co odpowiada liczbie 8.800.000 całej ludności „zbędnej” w rolnictwie.

Zjawisko nadmiaru rąk roboczych w rolnictwie jest, oczywiście, wysoce niepożądane z punktu widzenia gospodarczego i społecznego, gdyż udaremnia przyrost kapitału na wsi, psuje ustrój rolny, obniża poziom kultury rolnej i ciąży fatalnie na położeniu gospodarczym całego kraju.

Jak usunąć omawiane zjawisko?

Autor pokolei omawia wszystkie wchodzące tutaj w rachubę środki zaradcze, zaczynając od przebudowy ustroju rolnego, który to środek uważa jako wprawdzie ważny, ale połowiczny. Bo zważmy:

Przyjmując, że rodzina, posiadająca 3 osoby zawodowo czynne, może z łatwością podjąć wszystkim pracom w gospodarstwie, liczącym 10 ha obliczeniowych, autor dochodzi do wniosku, iż przy tej normie (10 ha) wystarczyłoby całej ziemi w Polsce dla 2,4 miljon. rodzin rolniczych, liczących po 3 osoby czynne zawodowo, gdy oszacowana na 1 kwietnia 1933 r. liczba zawodowo czynnych w rolnictwie wynosiła 12,3 miljon., co odpowiada 4,1 miljon. takich rodzin. Podzielenie zaś ziemi na 4,1 miljon. gospodarstw dałoby przeciętnie za ledwie 5,9 ha obliczeniowych na jedno gospodarstwo.

Zmeljorowanie połowy nieużytków, a nawet poświęcenie połowy powierzchni leśnej pod plug, pozwoliłoby łącznie na podniesienie przeciętnego rozmiaru przedsiębiorstwa do 7,2 ha. Jednak nawet wówczas ponad 40 procent zdolności do pracy pozostałoby niewyżytkowane... Jakichże więc innych środków należałoby się imać?

Dla przyczyn pozagospodarczych autor odrzuca program ograniczenia urodzeń, zauważając słusznie, że „nie umielibyśmy, cof-

nać się z tej drogi”. Nie lekceważymy wprawdzie możliwości emigracyjnych, ale stwierdza ich ograniczoność. Pozostaje więc jako środek

najpoważniejszy — uprzemysłowienie kraju, to jest zdrenowanie odpływu nadmiaru ludności rolniczej do przemysłu.

Większość gmin zbiorowych na Pomorzu ma deficytowe budżety

Ryssem charakterystycznym budżetów nowych gmin zbiorowych na Pomorzu są bardzo wysokie koszty administracyjne, wynoszące niejednokrotnie od 50—60% całego budżetu gminy. Jest to objaw wysoce niezdrowy, hamujący istotną i rzeczową działalność gminy, przeistaczający ją w jednostkę biurokratyczną, powołaną jedynie do załatwiania pism urzędowych.

Tego rodzaju stan rzeczy powinien ulec radykalnej zmianie i to przede wszystkim w kierunku obniżenia kosztów administracyjnych do 30% budżetu gminy. Faktem jest, że im więcej spraw ma gmina do załatwienia, tak większą tendencją do wzrostu mają koszty administracyjne.

Zastanawiając się nad redukcją tych kosztów, należy wziąć pod uwagę konieczność odciążenia samorządu gminnego od bezpłatnego załatwiania szeregu spraw różnorodnych instytucji i urzędów, oraz potaniaenia utrzymania personelu administracyjnego gmin. Mimo krótkiego istnienia gmin zbiorowych na Pomorzu, koszty administracyjne mają stałą tendencję do wzrostu. Zwłaszcza bowiem ze strony sołtysów słyszy się częste narzekania, iż obecnie zakres ich pracy jest zwiększony, wobec czego obecne normy wynagrodzenia sołtysów (30 zł. miesięcznie) będą musiały także ulec zwiększeniu, w przeciw-

nym bowiem razie zachodziłby obawa, iż przy następnych wyborach samorządowych nie będzie odpowiednich kandydatów na sołtysów.

Z uwag powyższych należy wyciągnąć następujące wnioski:

1) Należy poddać rewizji obecny system pracy urzędów gminnych w kierunku jaknajwiększego odciążenia ich od różnych zleconych im czynności urzędowych. Zakres czynności zleconych musi zmniejszyć się do minimum. Natomiast te czynności, które są związane ze ściąganiem składek itp. różnych instytucji publiczno-prawnych, powinny być dokonywane przez gminę za zwrotem kosztów własnych. Jedynie w ten sposób

da się zmniejszyć biurokratyczne nastawienie urzędów gminnych.

2) O ile chodzi o personel urzędów gminnych to należy go rekrutować z pośród ludności miejscowej, po odpowiednim, rzecz jasna, przeszkoleniu. W szczególności zatrudnieni być winni synowie miejscowych rolników, nie znajdujący pracy na roli, a mający odpowiednie wykształcenie ogólne. W ten sposób, jako element miejscowy, będzie to personel znający miejscowe warunki i przez to koszty personalne będą mogły ulec redukcji.

3) Następnie przy wydatnem zmniejszeniu zleconych funkcji sołtysom, urzędem gminnym i wójtom, a z drugiej strony przy wprowadzeniu systemu zwrotu kosztów przez instytucje publiczno-prawne z zakresu czynności finansowych tych instytucji, dokonywanych przez gminy, oraz angażowanie na pracowników urzędów gminnych osób z pośród ludności, przy niższym wynagrodzeniu, należy mieć uzasadnioną nadzieję, że koszty administracyjne gmin spadną do granicy 30% budżetu gminy.

Sprawa zrównoważenia budżetów gmin zbiorowych na Pomorzu jest bardzo ważna, ponieważ większość gmin nie jest samowystarczalna.

Kwestja agrarna dzisiejszej Francji

Położenie rolnictwa francuskiego nie różniło się niczem od położenia rolników w innych krajach. Nie ulegali, ale ulegli kryzysowi i stąd wszystko, co zapowiadało zmiany we Francji, cieszyło ogół rolników nadzieją, że ich sytuacja się zmieni. Stąd też i nowy rząd, aczkolwiek z rezerwą — został powołany, jako nadzieje. Wiadomości jednak, które do tej pory nadechodzą, odrzuciwszy naświetlenie, zależne od źródeł, które je podają, nie brzmią wcale optymistycznie. Przemawiają zatem takie fakty w wielu

okolicach w departamencie Nord (Lille i okolice), a zatem w okręgu wybitnie przemysłowym, że wyznaczono tam ceny maksymalne na mleko, jaja, masło, owoce, jarzyny itp. Produkty te są rekwirowane i sprzedawane po cenach, oznaczonych przez władze, które naturalnie zawsze są notowane na niekorzyść rolników. Dzieje się to w tym momencie, gdy równocześnie wzmagają się drożyzna na wyroby przemysłowe. Bije więc to w drobny rolnika i jest tego przedsmakiem, co jeszcze może tam zajść. Na większych obszarach wybuchają strajki okupacyjne robotników rolnych. Ma to miejsce m. in. w Alzacji, gdzie sami rolnicy organizują samobronę i zmuszają władze do przerywania strajków okupacyjnych na folwarkach. Akcja ta ma charakter polityczny, jest kierowaną przeważnie przez organizacje komunistyczne. — Wszelkie reformy społeczne, wprowadzane szablonoowo, według zdania rolników, przynoszą tylko szkody, mimo, że niektóre są konieczne i pożyteczne.

Istniejąca i pogłębiająca się różnica cen między wyrobami przemysłowymi a produktami rolniczymi, brak sił roboczych na wsi, gdyż nawet bezrobotni z miast nie chcą pracować na roli wskutek z konieczności płaconych niskich wynagrodzeń, niemożność sprowadzenia robotników z zagranicy, wskutek oficjalnych zarządzeń — komplikuje położenie rolników we Francji i stanowi duży kłopot dla nowego rządu.

Gdy rząd socjalistyczny potrafi skutecznie przeciwstawić się lichwie i pośrednictwu rolnictwa powita to z widoczną ulgą.

*

Kat księży w Bolszewji - zabity

Przed sowieckim sądem stanął w dniach ostatnich były szef „oddziału kościelnego” GPU, osławiony Tuszkow. On to wsławił się „opieką” nad ostatnim patriarchą rosyjskim, Tichonem. On to był sprawcą zesłania i śmierci setek księży na Syberji.

*

„Zaprzyjaźniona” Trzecia Rzesza niemczy Polaków

Wymowną ilustracją położenia polskiej mniejszości na Śląsku Opolskim i stosunku władz hitlerowskich do Polaków jest historia Jerzego Matuszczyka, przewodniczącego polskiego robotniczego klubu sportowego w Gliwicach.

Matuszczyk aresztowany został i oddany pod sąd w czerwcu 1934 roku za udział w strajku przy budowie kanału Adolfa Hitlera. Matuszczykowi m. in. zarzucono, że o przebiegu strajku poinformował korespondenta pism zagranicznych z Wrocławia.

Sąd skazał Matuszczyka na 2 lata ciężkiego więzienia. Jako główny świadek oskarżenia występował na rozprawie sądowej niejaki Alojzy Kuźnia, członek Związku Polaków w Gliwicach.

Dnia 12 czerwca br. Matuszczyk miał opuścić więzienie. Oczekującej go przed gmachem więziennym rodzinie oświadczone, że nie ma na co czekać, ponieważ po odsiedzeniu kary Matuszczyk będzie przewieziony do więzienia ochronnego t. zw. „Schutzhaft”. W więzieniu ochronnym Matuszczyk wychowany będzie na „dobrego Niemca”.

Powodem tej nowej i niebywałej kary jest fakt, że Matuszczyk przez cały czas pobytu w więzieniu czytał książki polskie, dostarczone mu przez rodzinę.

Wraz z Matuszczykiem skazany był za strajk przy budowie kanału im. Adolfa Hitlera na 3 i pół lata wię-

zienia Polak Konrad Jarczyk. Odbywa on w dalszym ciągu karę więzienia.

Potwierdzenie nowego cudu w Lourdes

Paryski korespondent londyńskiego tygodnika „The Universe” donosi że oficjalnie przez lekarzy został stwierdzony obecnie fakt nagłego uzdrowienia w Lourdes, który w żaden naturalny sposób nie da się wyjaśnić.

Chodzi tu mianowicie o uzdrowienie francuskiej zakonnicy ze zgromadzenia augustjanek, siostry Małgorzaty, która chorowała na przewlekłe zapalenie otrzewnej, do którego dołączyła się gruźlica. Siostra ta udała się do Lourdes, błagając Matkę Najświętszą o uzdrowienie.

Dwie panie z pielgrzymki szkockiej z Edinburghu p. Mc. Mullen i p. Mc. Kobie zanurzyły siostrę Małgorzatę w cudownej wodzie z Lourdes. I oto rana w oku, jaka się utworzyła w czasie choroby, znikła nagle i chora zupełnie wyzdrowiała. Lekarze stwierdzili tę nagłą przemianę, jako zjawisko nie dające się objaśnić prawami natury. Siostra Małgorzata w podziękę za cud, została za zezwoleniem swych przełożonych w Lourdes w celu pielęgnowania chorych.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 11 sierpnia 1936 r.

Wtorek: Zuzanny p. i m.
Wschód słońca: 4.11; zachód 19.11
Środa: Klary p., Hilar.
Wschód słońca: 4.13; zachód 19.09
Czwartek: Hipolita
Wschód słońca: 4.14; zachód 19.07

DNISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 8 stron.

Województwa centralne

PCZARY W WOJ. LUBELSKIM.

We wsi Makarówka pow. Biała Podlaska w zabudowaniach Jana Piotrowskiego wybuchł pożar od uderzenia pioruna. Spłonęły 2 domy mieszkalne, kilka zabudowań gospodarczych, 10 stodół wraz z tegorocznymi zbiorami oraz inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą 60 tys. zł.

W zabudowaniach Józefa Barana we wsi Pilawa pow. Garwolin wybuchł pożar, który strawił gospodarstwo Barana. Straty są duże. Dochodzenie ustaliło, że Baran podpalił swoje gospodarstwo w celu uzyskania stawki asekuracyjnej.

We wsi Wolica Brzozowa pow. Tomaszów wybuchł pożar, pastwą którego padło kilkanaście zabudowań gospodarczych oraz dom mieszkalny.

We wsi Przesmyk pow. Siedlce powstał pożar w tartaku należącym do Lipińskiego. Pastwą płomieni padł tartak oraz całe urządzenie i zboże.

Małopolska.

SKAZANIE ZABÓJCÓW.

Przed Sądem Okręg. w Kaliszu odbył się przed paru dniami proces przeciwko sprawcom mordu, dokonanego na osobie niej. Dudkiewicza podczas zabawy majowej we wsi Bibjamie pow. tureckiego (woj. łódzkie).

Sprawa przedstawiała się następująco: Dudkiewicz, członek Koła „Wici“, wraz ze swą narzeczoną, Siwkówną, szedł na zabawę, urządzaną przez młodzież „Wiciowa“. Kiedy przechodził koło miejsca, gdzie straż pożarna z Dziadowie urządziła majówkę, podszedł do niego kilku członków straży pożarnej, a jeden z nich ugodził Dudkiewicza w głowę pałką tak silnie, że Dudkiewicz padł na ziemię z pękniętą czaszką.

Dudkiewicza odwieziono do szpitala do Turka, gdzie po 4-eh dniach męczarni zmarł.

Sąd Okręgowy skazał 4 sprawców mordu na kary od 3—5 lat więzienia.

ŚWIĘTOKRADZTWO POD KRAKOWEM.

W Skawinie pod Krakowem wiadł się w nocy nieznanym narazie sprawcą do miejscowego kościoła parafialnego, gdzie skradł szereg cennych wotów z ołtarza Matki Boskiej. Wiąmywacz dostał się do kościoła przez dach, poczem jak wskazują ślady, umknął rozbitem oknem. Sprawcy poszukuje policja.

WYKRADZENIE ZWŁOK Z KOSTNIOY.

Olbrymią sensację w Bielsku wywołala tajemnicza kradzież zwłok z miejscowej kostnicy. Mianowicie w ubiegłą niedzielę na odpuszcie w Kefach zmarła nagle 23-letnia Marja Gadowa z Zembrzyc. Zwłoki zmarłej odstawiono do kostnicy ementarnej w Bielsku.

Zwłoki zostały wykradzione przez nieznaną narazie sprawców. Należy zaznaczyć, że Gadowa nie posiada bliższej rodziny ani krewnych, ani też bliższych znajomych.

Dnia następnego stwierdzono, że

Kresy Wschodnie.

UCZENICA WYRATOWAŁA TONACIE ZAKONNICE.

W czasie kąpieli w Wilji w miejscowości Wiry gminy Niemenezynskiej, pow. wileńskiego, dwie zakonnice z zakonu Salezjanek, porwane silnym prądem zaczęły tonąć.

Wypadek zauważyła uczenica 7 kl. gimnazjum Nazaretanek w Wilnie, która przebywała tam na letnisku, i bez namysłu rzuciła się na ratunek siostrzom. Bohaterska dziewczyna zdołała obie wydestać na brzeg.

Zgromadzona na brzegu ludność zgotowała bohaterskiej ratownicze p. Wilerównie owację, a przełożona siostrz złożyła jej specjalne podziękowanie.

STRASZNA ŚMIERĆ CHOREGO.

Przed paru dniami w lasku, położonym w pobliżu szosy Wilno-Lida w odległości 26 klm od Lidy znaleziono kościotrupa, leżącego na zgnitych strzępach kożucha, obok dwóch próżnych butelek od wódki.

Jak zarządzone śledztwo wykazało, były to szczątki 25-letn. Wiktora Malnego, mieszkańca wsi Dalnizki, który trawiony straszną chorobą gruźlicy postanowił popełnić samobójstwo. W początkach kwietnia Malny spieniężył jakieś przedmioty, kupił dwie flaszki wódki i w ciemną noc wyszedł z domu.

W lesie upił się do nieprzytomności i zasnął, a włączając się w okolicy wilki wnet poczuły go i pożarły.

Takie było samobójstwo ubożego gruźlika. Oddał się wilkom na pożarcie.

Kobieta z 6-giem dziećmi pod pociągiem

Na przejeździe kolejowym w Skierniewicach koło Warszawy wydarzył się straszliwy wypadek. Przejeżdżała tam furmanka, którą powoziła kobieta, Cwiek Małgorzata i na wozie znajdowało się 6-cio jej dzieci. Nagle nadjechał pociąg osobowy z Warszawy i wpadł na furmankę. Dozorca kolejowy usiłował zatrzymać konia, lecz to mu się nie udało. Kobieta, chcąc

ratować dzieci schwyła 2-letniego synka i zeskoczyła z wozu, lecz wpadła pod parowóz i została zmasakrowana.

Dziecko zdołało w ostatniej chwili wyrwać jej dróżnik. Pozostałe dzieci zostały ranne i odwieziono je do szpitala. Ustalono, że winę za wypadek ponosi przejazdowy Borsalek, którego aresztowano.

Nieszczęśliwy wypadek rolnika

Klecko, pow. gnieźnieńskiego, wstrząśnięte zostało wieścią o tragicznym wypadku, jakiemu uległ 60-letni Alojzy Baumgart z Klecka.

Podczas młócenia zboża Baumgart w pewnej chwili, chcąc usunąć drobną przeszkodę, dostał się nagle lewą nogą w tryby młockarni, które mu urwały lewą stopę

wraz z butem. — Gdyby nie pomoc jego pracownika, który w ostatniej chwili go odepchnął, Baumgart dostałby się cały w tryby maszyny.

Rannego przewieziono natychmiast do szpitala w Gnieźnie, gdzie dokonano bezzwłocznie operacji.

Plaga żmij w pow. kartuskim

Córka gospodarza p. Jana Koszałki z Karcewka pow. kartuskiego przy grabieniu żyta w pobliżu zabudowań nadepnęła na żmiję, która leżała pod pokosem. Gad ten w złości swej, że mu przerwano jego drzemkę, z sykiem rzucił się na p. Koszałkównę i ugryzł ją w nogę, lecz ta na szczę-

ście miała na nogach drewniaki, więc cios trafił we wierzch skórowy i to uratowało p. K. Rozmiar gada był bardzo wielki, gdyż umieszczony w litrowej butelce wypełniał ją całą.

Trzeba dodać, że w roku bieżącym żmij w pow. kartuskim jest bardzo dużo.

Nieszczęśliwy wypadek kominiarza

W Kostynie pow. gnieźnieńskiego, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł czeladnik kominiarski Józef Preuss.

Podczas czyszczenia komina obluźniła się dachówka, na której stał Preuss. Straciwszy równowagę, runął na plecach wdół z pochylego dachu. Gd Pyreuss znalazł się

na skraju dachu, miał jeszcze tyle przytomności, że chwycił się lewą ręką rynny. Nie mogąc utrzymać się długo jedną ręką, runął z wysokości 8 m. na ziemię, wskutek czego odniósł ogólne obrażenia i złamanie prawej ręki.

Rannego przewieziono do szpitala miejskiego,

Krwawe zatargi na wsi

Przed paru dniami we wsi Ciecuchocino pow. lipnowskiego odbył się pogrzeb dwóch sąsiadów — gospodarzy, którzy się wzajemnie zamordowali.

Przebieg tej niezwyklej tragedji przedstawia się następująco: Gospodarz orzac swój zagon worywał się za bardzo w miedzę graniczną, za którą kosił żyto jego sąsiad, który zwrócił mu na to uwagę. Powstała następnie kłótnia, przeszła szybko w bójkę. Gospodarz orzac nie mogąc znieść wyzwisk, rzucił się na kosiarza. Pod-

biegającego z pięściami oracza kosiarz ciał kosą w szyję. Oracz, pomimo że cios był śmiertelnym, zdążył wyrwać przeciwnikowi kosę i jednym zamachem odciał mu głowę, poczem sam padł martwy.

W poniedziałek 3 bm. w tej samej wiosce Ciecuchocinie pogrzebano ofiarę kłótni rodzinnej, w której narzędziem zabójstwa były widły. Żona ze swoją matką w trakcie kłótni rzuciła się na swego męża, a brat jej porwawszy widły, zatopił je w piersi szwagra, przebijając mu serce.

Wykopanie 6 szkieletów

Za kościołem garnizonowym w Lublinie, podczas niwelowania placu na którym mieściły się za czasów zabaryczonych letnie obozy wojskowe, robotnicy wykopali 6 szkieletów ludzkich zakopanych płytko pod ziemią. Ofia-

ry widocznie zostały zakopane w pośpiechu.

Kości jak wykazały oględziny leżały w ziemi około 25 lat. Jaki był charakter tego zbiorowego morderstwa, trudno narazie ustalić.

Piorun zabił człowieka i konie

Onegdaj nad Bydgoszczą przebiegała niewielka burza, która połączona była jednak z wyładowaniami. Grom uderzył koło dworca autobusowego w przewody elektryczne łączące zegary na gmachach publicznych. Skutkiem tego na kościele Klarysek, Pojezuickim na dworcu i w innych ośrodkach miasta stanęły wszystkie zegary, wywołując pewną dezorientację. Przystąpiono do natychmiastowej naprawy i po blisko godzinie defekt usunięto.

W tym samym czasie w Czersku Polskim zaszedł tragiczny wy-

padek. Na znajdującym się tam majątku Lloydu Bydgoskiego zwołano w obawie przed deszczem żyto. W chwili, gdy wóz, zaprzężony w parę koni, znajdował się na polu, uderzył weń piorun, zabijając na miejscu woźnicę i konie. Woźnica nazywa się Władysław Kampański i mieszka przy ul. Toruńskiej 304. Z Kampańskim jechała na wozie córka, która wyszła z wypadku bez szwanku.

LEN.

Wilno. 7. 8. Gielda Lniarska notuje w złotych za 1000 kg następujące ceny orientacyjne: len trzepany standardowy Wołożyn basis I skala 216,50 — 1.330 — 1.370; Horodziej basis I skala 216,50; Miory basis SPK skala 216,50 1.280 — 1.320; Traby b. I sk. 216,50; czesany Horodziej b. I sk. 303,10 1.820 — 1.860; kądziel Horodziejska b. I sk. 216,50 1.360 — 1.400; targaniec moczony asort 70-80 840 — 880.

Z Wielkopolski

PRZYJAZD POLAKÓW Z FRANCJI I BELGJI.

Do Poznania przybył pociąg z Lille we Francji wiozący 700 rodzin polskich z Francji i Belgji, przybyłych na wakacje do Polski. Na dworcach w Zbąszyniu i Poznaniu przybyłych powitali przedstawiciele polskiego Zw. Zachodniego, Światowego Zw. Polaków i Towarzystwa Pomocy Polonji Zagranicznej

ŚMIERTELNA OFIARA BURZY.

Podczas burzy, która przeszła nad Bydgoszczą i okolicą, w majątku Czersko grom uderzył w znajdujący się na polu wóz i zabił woźnicę oraz parę koni. Podczas tej samej burzy w Bydgoszczy grom uderzył w zegar elektryczny na dworcu autobusowym wskutek czego wszystkie zegary automatyczne w Bydgoszczy stanęły.

Z Pomorza

ARESZTANT PODPALIŁ CELE WIEZIENNA.

W jednej z cel więzienia przy sądzie grodzkim w Nowem przebywał w areszcie śledczym za kradzież krów w Trylu, Józef Klos, lat 29, z Dobrow pod Nowem. Wieczorem nagle wybuchł w jego celi pożar, na szczęście w porę zauważony i ugaszony. Okazało się, że Klos sam podpalił siennik w swej celi. Czy chciał on sam żywcem spłonąć?

Obchody Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia br.

POWIAT ŁASK. Rocznicą Czynu Chłopskiego będzie obchodzona przez powiat łaski we wsi Wola-Klaszczowa, w dniu 15 sierpnia na polach p. J. Chojnackiego. Zbiórka o godz. 10-ej rano we wsi Wola-Klaszczowa, gm. Widawa i po nabożeństwie przemarsz do Woli-Klaszczowej, gdzie odbędą się przemówienia i zakończenie. Przybędzie delegat władz naczelnych S. L. Zarząd powiatowy S. L. w Łasku.

POW. KONIN. W dniu 15 sierpnia we wsi Korzażewek, gm. Kazimierz B. pow. Konin odbędzie się odsłonięcie i wręczenie sztandaru Koła S. L. wsi Tokarki-Bachlewo połączone z obchodem rocznicy Czynu Chłopskiego. — Zbiórka o godz. 9-ej rano w Korzażewku. W programie przewidziane: banderka konna i rowerzyści, śpiewy i przemówienia. Ludowcy stawie się liczenie. Zarząd.

POW. MIŃSK-MAZOWIECKI. Dn. 15 sierpnia, o godz. 1-ej p. odbędzie się w Mińsku Mazowieckim poświęcenie sztandaru Zarządu Powiatowego, połączone z obchodem 16-ej rocznicy Czynu Chłopskiego, uwieńczonego zwycięstwem odparcia nawały bolszewickiej. Zbiórka uczestników na placu przed kościołem, skąd pochód przez miasto na miejsce uroczystości. J. Drabich, wiceprezes.

POW. KALUSZ. Obchód 16-ej rocznicy Czynu Chłopskiego odbędzie się w dniu 16 sierpnia w Kaluszu. Zbiórka na miejskiej łące pod miastem o godz. 9-tej rano, skąd wyruszy pochód ulicami miasta na rynek, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie i uchwalone rewolucje. Chłopi stawie się liczenie pod zielone sztandary i pokażemy swoją siłę. Józef Moskał, prezes pow.

POW. TŁUMACKI. Obchód rocznicy Czynu Chłopskiego odbędzie się we wsi Tarnowica Polna. Zbiórka o godzinie 8 rano na placu przed Domem Ludowym, skąd wyruszy pochód na nabożeństwo w miejscowym kościele. Po nabożeństwie dalszy ciąg uroczystości. Zarząd powiatowy S. L.

POW. PRZASZNY SZ. Obchód rocznicy Czynu Chłopskiego z roku 1920 odbędzie się 15 sierpnia w Bogatem. Zbiórka o godz. 10 rano przed kościołem. Na program złożą się: poświęcenie i wręczenie sztandaru powiatowego Str. Lud., pochód, przemówienia i śpiewy. Spodziewany jest udział kilku tysięcy chłopów. Przybędzie przedstawiciel władz naczelnych Str. Wacław Gnaś, prezes pow. S. L.

POW. OPATÓW. Uroczystość obchodu uczczenia rocznicy Czynu Chłopskiego odbędzie się w dniu 15-go sierpnia w Opatowie. Miejsce zbiórki i program będą podane po zebraniu Zarządu Powiatowego, które odbędzie się w niedzielę, dn. 9 sierpnia, o godz. 10 rano w Sekretarjacie Powiatowym w Opatowie. Obecność wszystkich członków Zarządu Powiatowego oraz prezesów i sekretarzy wszystkich Kół S. L. ze względu na ważność spraw jest konieczna i obowiązkowa. Piotr Dębniak, prezes pow.

BACZNOŚĆ GM. KAZIMIERZ-BISK. POW. KONIN.

W dniu 15 sierpnia we wsi Korzażewek gm. Kazimierz-Bisk. pow. Konin odbędzie się poświęcenie sztandaru Koła Stron. Ludowych Tokarki-Bochlewo. Na uroczystość tę zarząd Koła zaprasza wszystkich ludowców i sympatyków z powiatu. Zbiórka o godzinie 9 rano w Korzażewku. Zarząd.

POW. OSTRÓW MAZOWIECKI. Obchód 16-ej rocznicy Czynu Chłopskiego powiat Ostrów Mazowiecki urządza w dniu 15 sierpnia na placu przed kościołem (przy kapliczce) w Wąsowie. Chłopi stawie się liczenie, aby i powiat ostrowski pokazał swoją siłę ludową. B. Wiśniewski.

POW. ILZA. W dniu 15 sierpnia odbędzie się obchód rocznicy Czynu Chłopskiego, przejawiającego się w zwycięstwie chłopów nad bolszewikami pod Warszawą. W naszym powiecie uroczystość ta odbędzie się w Ilży na targowisku i rozpocznie się o godzinie 10-ej rano. Stawie się wszyscy. Marcin Stańczyk, prez. Jan Kowalski, sekr.

POW. OSZMIANA. W dniu 15-go sierpnia w miasteczku Soły, pow. oszmińskiego odbędzie się uroczysty obchód 16-tej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami, rocznicy Czynu Chłopskiego. Zbiórka we wsi Wielkie Jankietany o godz. 9-ej rano, poczem o godz. 10-tej rano wyruszy w kierunku Soły pochód ze sztandarami i orkiestrą. Wszyscy chłopci przybywają na tę uroczystość. A. Grodel, prezes pow. S. L.

SIENIEC POW. WIELUŃSKIEGO.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Stron. Ludowych w Sieni. pow. wieluńskiego, wyznaczona na dzień 16 sierpnia br. nie odbędzie się w tym dniu z powodu uroczystości ludowej wyznaczonej na dzień 15-go sierpnia br.

Uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się dopiero w dniu 6-go września br.

Prezes Koła K. Kostrzycki.

POW. MIECHÓW. Obchód 16-tej rocznicy zwycięstwa chłopów pod Warszawą, powiat nasz będzie obchodzić uroczystość w dniu 15 sierpnia w Miechowie przy udziale wielu tysięcy chłopów, orkiestr, cyklistów i banderki chłopskiej. Zbiórka o godz. 9-ej min. 30 na rynku w Miechowie. Szymon Dudek, prezes pow.

POW. WŁODAWA. Uroczystość obchodu rocznicy 16-lecia zwycięstwa nad bolszewikami, wielkiego Czynu Chłopskiego, pow. Włodawa, obchodzić będzie w Wisznicach. Chłopi stawie się liczenie. Grzegorz Winniczuk, prezes.

Pow. Konecki: Uroczystość obchodu 16-ej rocznicy Czynu Chłopskiego odbędzie się w Chlewiskach. Zbiórka o godz. 10 rano w dniu 15 sierpnia w Chlewiskach. Ludowcy stawie się liczenie, by uczcić swe święto. Zarząd Powiatowy S. L.

Powiat Radzymin: W dniu 15 sierpnia odbędzie się w Tłuszczu obchód rocznicy Czynu Chłopskiego, odparcia bolszewików z pod Warszawy. Zbiórka w Tłuszczu o godz. 9-ej na Targowicy. Wzywamy wszystkich ludowców, aby wzięli jaknajliczniejszy udział w uczczeniu zwycięstwa chłopów. Zarząd Powiatowy S. L.

Powiat Sandomierz. Obchód rocznicy Czynu Chłopskiego, zwycięstwa nad bolszewikami, odbędzie się w powiecie sandomierskim w samym Sandomierzu. Zbiórka w dniu 15 sierpnia, o godz. 10-ej rano, przy szosie Zawichoskiej. Chłopi sandomierscy, niech nikogo nie braknie!

(—) Wincenty Stojek, sekr.

(—) Stanisław Smola, prez.

Powiat Sieradz. W pow. sieradzkim odbędzie się uroczystość 16-lecia zwycięstwa czynu chłopów w dniu 15 sierpnia we wsi Charłupia Mała p. Sieradzem, skąd pochód ruszy do miasta Sieradza. Zarząd Powiatowy S.L. prosi wszystkie Kola S. L. i wszystkich ludowców, aby bez względu na pogodę, masowo wozami, piechotą, wzięli gremjalny udział ze sztandarami i punktualnie na godz. 10-tą rano stawili się w Charłupii Małej. Zarząd Powiatowy S. L.

Pow. Włocławek-Nieszawa. Chłopska uroczystość uczczenia 16-ej rocznicy odparcia bolszewików z pod bram Warszawy odbędzie się w dniu 15-go sierpnia, o godz. 10 rano, dla obu powiatów w Brześciu Kujawskim. Ludowcy z powiatów włocławskiego i nieszawskiego przybywajcie!

Zarządy Powiatowe S. L.

Włocławka i Nieszawy.

OBCHÓD ROCZNICY Czynu Chłopskiego w Gnieźnie, odbędzie się dnia 15 sierpnia br. od godziny 10-tej rano począwszy w Gnieźnie na Targowisku. W programie nabożeństwo w katedrze, pochód przez miasto, przemówienia itd.

Na miejscu będą zainstalowane megafony.

Sekretarjat Powiatowy Stron. Lud. w Gnieźnie.

Dożynki W. Zw. M. W.

Zarząd okręgowy Wielkp. Zw. Medzieży Wiejskiej na powiat Gostyń, podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 23 sierpnia br. urządza w Rębowie pow. Gostyń „Dożynki Okręgowe” o programie nacechowanym regionalizmem biskupiańskim. Na Dożynki te Zarząd Okr. W. Z. M. W. zaprasza wszystkich ludowców, członków W. Zw. Mł. Wiej. i sympatyków.

Sekr. okręg. Prezes
Jan Olejniczak. Kmiecik.

Radioprogram z Warszawy

Wtorek, dnia 11. VIII.

6.30 Audycja poranna. 12.23 Muzyka operowa. 16.00 Mała orkiestra P. R., Irena Carnero i A. Zabczyński, 16.45 „Jan Zamojski i bitwa pod Byczyną” — odczyt. 17.00 Koncert orkiestry z Poznania. 18.00 Koncert rozrywkowy z Poznania. 19.00 „O piętro wyżej” — operetka, 20.30 „Jak poznałem Nitsche’go” — szkic literacki J. E. Skiwskiego. 21.00 Koncert ork. kameralnej i A. Katz (wielonczela). 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie oraz feljton p. t. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie”. 22.35 Muzyka taneczna.

Środa, dnia 12. VIII.

O godz. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Myka lekka z basenu w Ciechocinku. 16.15 Koncert solistów. 17.00 Koncert z poznańskiego Ogrodu Zoologicznego. 17.50 Anekioty z życia Franciszka Smolki. 19.00 „Amerykański Week-end” — obrazek muzyczny. 20.00 Słynne symfonie. 21.00 V-ta audycja „Utwory Fryderyka Chopina” — (płyty). 21.30 „Przy księżycu” — piosenki i melodie nastrojowe. 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie. 23.00 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Świerczyński, Jutrosin, ulica Garncarska. „Lekarza Domowego” cz. II. wysłaliśmy.

— P. Checiński Franc. Mokra, p. Kłobuck. „Lekarza Domowego” cz. II wysłaliśmy.

JASTRZĘBIE ZDRÓJ PERLA UZDROWISK ŚLĄSKICH

Nadzwyczajne wyniki leczenia: gośćca stawowego i mięśniowego, ischiasu, dny, artretyzmu, skrofulozy, chorób kobiecych i chorób sercowych. Bardzo dostępne kuracje ryczałtowe.

Wszelkich informacji udziela DYREKCJA ZAKŁADU KAPIELOWEGO oraz Biura Podróży „ORBIS” i „FRANCOPOL”.

„My, druga Brygada”

Ks. Józef Panas

CENA 2,50 ZŁ.

Książki wysyła się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Do należności za książki doliczyć należy i przelać portorium w wysokości 25 groszy.

Zakłady Graficzne
i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
Grudziądz

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”



Humor zagraniczny.



Ależ Róziu, choć jest to moje pierwsze zdjęcie, to jednak wiem że mogłabyś przecież przyjemniejszy wyraz twarzy zrobić . . . !